

Sejmowe dzieje jednej encykliki

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Przetacza się fala oburzenia wobec antyaborcyjnego ekscesu w Sejmie, który gładko odrzucił projekt Ruchu Palikota o liberalizacji przerywania ciąży, lecz dopuścił do dalszych prac projekt zaostżenia ustawy antyaborcyjnej (207 przeciwko 189). Gazeta Wyborcza napisała o „zagrożonym kompromisie”. Wskazuje się też głównego winnego: projekt Solidarnej Polski przeszedł dalej dzięki wsparciu 40 posłów PO.

Projekt zaostżenia Solidarnej Polski polega na skreśleniu jednej z trzech przesłanek legalnej aborcji: możliwość jej dokonania, jeśli „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu” (art. 4a ust. 1 pkt 2 Ustawy z 7 stycznia 1993 o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży). Media wskazują, że zmiana ta jest określana przez wnioskodawców mianem zniesienia możliwości „aborcji eugenicznej”.

We wszystkich tych głosach oburzenia brak jednego nader istotnego faktu, który czyni projekt „ziobrystów” na tyle strawnym, by zatrzeć fundamentami sławetnego „kompromisu”.

Otóż to nie Solidarna Polska jest autorem pojęcia „aborcja eugeniczna”, jak się dziś pisze. Pojęcie to pochodzi wprost z retoryki moralno-pastoralnej Jana Pawła II. Te same media, które dziś krzywią się na eugeniczny epitet antyaborcyjny Solidarnej Polski, stale podtrzymują mit doniosłości moralnej nauk Jana Pawła II, czyli źródła pojęcia „aborcji eugenicznej”.

Jeśli więc oburzamy się na tę retorykę polityczną i jej prymitywizm etyczny, odwołujmy się do jego źródła z którego wywodzi się pojęcie oraz cała jego społeczna siła.



Przypomnijmy więc: Jan Paweł II ukuł pojęcie „aborcji eugenicznej” 2 lata po uchwaleniu polskiej ustawy antyaborcyjnej, która została przyjęta 7 stycznia 1993, pod olbrzymią presją manifestacji klerykalnych i oskarżeń o ludobójstwo. Kiedy ją uchwalono w 1993 mainstreamowa prawica i Kościół wyrażali zadowolenie, lecz wkrótce potem rozpoczęła się nowa krytyka. Jak pisał o tym J. Kuroń: "Wydawać się mogło, że spór o aborcję mamy w zasadzie za sobą, chociaż radykalni

politycy katoliccy, a także niektórzy biskupi, potępił decyzję parlamentu i w dalszym ciągu domagali się bezwzględnej ustawowej 'ochrony życia od chwili poczęcia'".

Ależ przecież to nie „radykałowie” byli główną siłą nowej kampanii, lecz Jan Paweł II.

Niecały miesiąc po uchwaleniu polskiej ustawy, papież sformułował głośny list, którym naciskał na abpa Vinko Puljica z Sarajewa, by lokalny kościół podjął kampanię na rzecz rodzenia przez kobiety, które zostały zgwałcone (ok. 80 tys. kobiet) w wojnie w Bośni i Hercegowinie (która trwała od 1992). Samo w sobie jest to dostatecznie absurdalne: kiedy inne organizacje charytatywne i humanitarne oraz polityczne rozpoczęły próby pomocy kobietom, papież w głowie miał głównie zagrożone płody. Przy czym język tego listu świadczy o całkowitym oderwaniu jego autora od rzeczywistości, jakiej doświadczały te kobiety (*sanktuarium życia i miłości* itp.), zob. [Change violence into acceptance](http://www.priestsforlife.org/magisterium/93-02-02poperap_eandab.htm) (http://www.priestsforlife.org/magisterium/93-02-02poperap_eandab.htm).

Do tego dochodzą jeszcze dwie kluczowe okoliczności kwalifikujące. Mówi się jedynie o gwałtach, a papież wcale nie przekonywał ofiar „zwykłych” gwałtów, by rodziły. Tutaj chodziło o ich jeszcze drastyczniejszą postać: była to zaplanowana strategia wojenna, którą ONZ zakwalifikowała jako *instrument czystek etnicznych*. Nie ma tutaj potrzeby opisywania wszystkich dodatkowych czynników traumatyzujących, w stosunku do „cywilnego” gwałtu, istotne jest przede wszystkim to, że sprawcy — z przyczyn etnicznych — zależało, by doszło do zapłodnienia, a dla kobiety był to dodatkowy czynnik traumatyzujący.

Postulat papieża oznaczał więc *de facto* wyniszczanie kobiet-ofiar, by ocalić *dziecko poczęte*. I przemawiał nie z tymi, którzy dążyli do pomocy głównym ofiarom wojny, lecz [jego głos współbrzmiał z głosem sprawców](http://krytyka.org/bezdomne-we-wlasnym-ciele-s-ytuacja-kobiet-w-czasie-wojny-n-a-balkanach/) (<http://krytyka.org/bezdomne-we-wlasnym-ciele-s-ytuacja-kobiet-w-czasie-wojny-n-a-balkanach/>): serbscy nacjonalści prowadzili wówczas wśród kobiet kampanię antyaborcyjną „dla narodu”.

Druga okoliczność to związek z dziurawym prawem antyaborcyjnym w Polsce. Jeszcze polscy posłowie prawicy nie zakończyli świętowania zwycięstwa, a papież wymownie komentował, co myśli o takim kompromisie. Oto w papieskim liście zaatakowany został jeden z wyjątków od zakazu aborcji.

Drugi wyjątek zaatakowany został znacznie ostrzej w encyklice antyaborcyjnej papieża. Chodzi o głośną [Evangelium vitae](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae_pl.html) (http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae_pl.html) — „o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego” (25 marca 1995), w świetle której polski parlament mógł czuć się zruganym i to w ostrych, emocjonalnych słowach, bowiem papież użył dosadnych epitetów, by określić te wyjątki aborcyjne, które przeszły w polskim parlamencie: są one popierane przez ludzi o „specyficznej mentalności”, która jest „haniebna i w najwyższym stopniu naganna”. Papież *expressis verbis* potępił parlamentarzystów, którzy uchwalają takie monstra moralne: „Ale odpowiedzialność spada też na prawodawców, którzy poparli i zatwierdzili prawa dopuszczające przerywanie ciąży”.

Istotnym aspektem encykliki było podniesienie rangi tych nauk do dogmatu antyaborcyjnego ogłoszonego przez nieomylnego — papież wypowiada zakazy w uroczystej formule: „Mocą władzy, którą Chrystus udzielił Piotrowi i jego Następcom... oświadczam, że bezpośrednio przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym”.

W dość paranoicznym tonie wskazywał na spisek proaborcyjny: „nie należy lekceważyć zorganizowanego sprzysiężenia”, powstaje *„spisek przeciw życiu”*. Cała ta encyklika utrzymana jest w takim fundamentalistyczno-alarmistycznym tonie, gdzie skrytykowana została demokracja, która śmie dotykać spraw moralnych, ujawniona została „kultura śmierci”. I co ważne, papież sformułował mocne wezwanie do walki politycznej, która została ozdobiona znamienitym cytatem z Biblii: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków?”, dlatego „obrona życia” powinna się wyrażać pod postacią „zaangażowania politycznego. Jest to *potrzeba szczególnie nagląca w chwili obecnej, gdy 'kultura śmierci' tak agresywnie atakuje 'kulturę życia'*”.

Encyklika w sposób jasny potępia moralnie każdego „odpowiedzialnego za sprawy publiczne”, kto konserwuje kompromis:

„Powołani do służby człowiekowi i dobru wspólnemu, mają oni obowiązek opowiadać się odważnie po stronie życia, zwłaszcza w sferze *rozporządzeń prawnych*. W systemie demokratycznym, gdzie podstawą praw i decyzji jest zgodna wola wielu obywateli, w świadomości osób sprawujących władzę może osłabnąć poczucie osobistej odpowiedzialności. Nikt jednak nie może się od niej uchylić, zwłaszcza jeśli sprawuje funkcje ustawodawcze lub decyzyjne, które każą mu odpowiedzieć przed Bogiem, przed własnym sumieniem i przed całym społeczeństwem za ewentualne decyzje sprzeczne z prawdziwym dobrem wspólnym. Choć prawa nie są jedynym narzędziem obrony ludzkiego życia, odgrywają rolę bardzo ważną, a czasem decydującą w procesie

kształtowania określonej mentalności i obyczaju. **Powtarzam raz jeszcze, że ustawa łamiąca naturalne prawo niewinnego człowieka do życia jest niesprawiedliwa i jako taka nie może mieć mocy prawnej.** Dlatego stanowczo ponawiam swój apel do wszystkich polityków, aby nie wprowadzali ustaw, które nie uznają godności osoby i tym samym zagrażają samym korzeniom społecznego współżycia."

Ta najdłuższa encyklika Jana Pawła II tętni żarem politycznym, jakkolwiek stanowi wezwanie do wszelkich postaci zaangażowania dla obalenia „spisku proaborcyjnego”:

Kościół „zachęca polityków, przede wszystkim chrześcijańskich, aby nie poddawali się zniechęceniu i podejmowali decyzje, które uwzględniając konkretne możliwości, prowadzą do przywrócenia właściwego ładu poprzez uznanie i promocję wartości życia. W tym kontekście należy podkreślić, że nie wystarczy zniesienie niegodziwych praw."

Realizacją tych słów były wszystkie późniejsze zamachy na „kompromis antyaborcyjny”.

„Aborcja eugeniczna” pojawia się w tych miejscach encykliki, gdzie jest krytyka badań prenatalnych:

"Badania prenatalne, które nie wzbudzają obiekcji moralnych, o ile są podejmowane w celu wskazania ewentualnych terapii, których podjęcia wymaga zdrowie dziecka nie narodzonego, zbyt często dostarczają okazji do zaproponowania i wykonywania przerwania ciąży. Jest to wówczas aborcja eugeniczna, akceptowana przez opinię publiczną o specyficznej mentalności, co do której ustala się błędny pogląd, że jest ona wyrazem wymogów „terapeutycznych”: mentalność ta przyjmuje życie tylko pod pewnymi warunkami, odrzucając ułomność, kalectwo i chorobę."

Dalej papież wzmacnia krytykę badań prenatalnych, bo „służą mentalności eugenicznej”:

"Zważywszy jednak, że możliwości leczenia przed narodzeniem są jeszcze dziś ograniczone, nierzadko zdarza się, że techniki te [diagnostyka prenatalna — przyp. MA] służą mentalności eugenicznej, która dopuszcza selektywne przerywanie ciąży, aby zapobiegać narodzinom dzieci dotkniętych przez różnego rodzaju anomalie. Tego rodzaju mentalność jest haniebna i w najwyższym stopniu naganna".

Papież nie podzielał ekscytacji z obalenia komunistycznego prawa i widział przede wszystkim oburzające zło moralne dziurawych zakazów, które musi być pokonane. Encyklika antyaborcyjna projektowana była już od 1993, początkowo zaplanowano jej wydanie na Boże Narodzenie 1994, lecz ze względu na poprawki kard. Ratzingera, ukazała się ostatecznie w 1995. Po raz pierwszy wówczas Watykan wydał encyklikę w formie cyfrowej (ukazała się także na dyskietce). W sposób szczególny adresowana została do polityków i innych funkcjonariuszy państwa. Potępiała dobitnie prawo i medycynę, które dały się wciągnąć w zabijanie nienarodzonych.

Treść tej encykliki dla wielu posłów musiała być wstrząsem: jej język był tak ostry, tak pełen wyrzutów, tak dramatyczny!

Już w 1994 papież wytrącił z równowagi polskich antykomunistów, kiedy naraz zaczął komplementować socjalizm i besztać kapitalizm — mówiąc o słynnych „ziarnach prawdy” w programie socjalistycznym. Mówił wówczas: *"ziarna te nie powinny zostać zniszczone, nie powinny się zagubić ... w komunizmie była troska o sferę społeczną, podczas gdy kapitalizm jest raczej indywidualistyczny ... Zwolennicy kapitalizmu za wszelką cenę i w jakiegokolwiek postaci — zapominają o rzeczach dobrych zrealizowanych przez komunizm: walce z bezrobociem, trosce o ubogich ... U źródeł licznych poważnych problemów społecznych i ludzkich, jakie trawią obecnie Europę i świat, znajdują się także zdegenerowane przejawy kapitalizmu. Naturalnie dzisiejszy kapitalizm nie jest już kapitalizmem z czasów Leona XIII. On się zmienił, a w dużej części jest to zasługą myśli socjalistycznej."* Jak szokujące były to słowa dla polskiej prawicy, świadczy to, że odważyła się ona skrytykować Jana Pawła II. Naczelny katolickiej „Więzi”, Wojciech Wiczorek, mówił wprost o „pretensjach” do Papieża, któremu zarzucił brak precyzji wyводу.

Wkrótce potem zaczęła się kampania przeciwko „cywilizacji śmierci”. Jeśli po upadku komunizmu papież wydawał się tak pełen optymizmu, publikując uznaną przez wielu za przełomową encyklikę *Centesimus annus* (1991), gdzie padły znamienite słowa: „Kościół docenia demokrację”, które były krokiem naprzód w kościelnej akceptacji demokracji, a jej krytyka była tam względnie umiarkowana; to po kilku latach jasne się stało, że papież nie tylko stracił ten optymizm („W rzeczywistości demokracji nie można przeceniać”, *EV*), ale i popadł w najczarniejsze myśli antydemokratyczne, w których parlamenty i referenda stają się mechanizmami do zabijania. W Polsce powstał spektakularny ruch społeczny na rzecz aborcji, który zdołał zebrać 1,7 mln podpisów na rzecz referendum w sprawie aborcji.

Naczelne hasło papieskiego lamentu — „kultura śmierci”, przeorało świadomość działaczy

prawicowych. A. Domoślawski trafnie uchwycił moc tego zwrotu: "W przeszłości Kościół potępiał komunizm za to, że był bezbożny, a nie za to, że był totalitarny. Nazizm — za naruszenie wolności Kościoła i umowy konkordatowej. Wobec żadnego z tych systemów nie padło jednak określenie 'kultura śmierci'".

Evangelium vitae legła u podstaw wszystkich późniejszych wojen politycznych o zatkanie szczelin aborcyjnych w katolickiej konstrukcji prawa reprodukcyjnego. Zaraz po jej wydaniu papież dobitnie wyraził ten żal i oczekiwanie. Otóż 2 miesiące po wydaniu srogiej encykliki, przyjechał do Polski, ale była to wizyta ze wszech miar wyjątkowa: półoficjalna, górską i najkrótszą w dziejach pontyfikatu, ledwie kilkugodzinna, pełna napomnień oraz czytelnych aluzji wobec władz państwa. Na początku [kazania](http://mateusz.pl/jp99/pp/1995/pp19950522b.htm) (http://mateusz.pl/jp99/pp/1995/pp19950522b.htm) papież powiedział:

"Tym razem przybyłem nie do Warszawy, nie do Krakowa, ale do Skoczowa. **Może trzeba tak dalej będzie robić.** Nie do środka, ale bliżej gór i bliżej morza".

Mimo tego zdystansowania się do stolic, kazanie dotyczyło jak najbardziej spraw ogólnopaństwowych! Papież stwierdził, że Polska stoi przed wieloma problemami, lecz największym z nich jest brak ładu moralnego oraz deficyt „ludzi sumienia”. Było to bezpośrednio nawiązanie do nowej encykliki, gdzie aborcja zdefiniowana została jako „poważny nieład moralny”. Mocnym echem odbiły się słowa o przewrotności tolerancji w życiu publicznym (podobnie pisał w encyklice: p. 70) oraz dyskryminacji katolików: „Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja.” W konkluzji pobrzmiwało: „Polsko, opamiętaj się! Papież wezwał do „dogłębnego rachunku sumienia: Dokąd idziemy? W którą stronę podążają sumienia?” oraz „do czujności: aby sumienia Polaków nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permisywizmu” i zagrział: „Czas próby polskich sumień trwa!”

Reakcja była spektakularna.

Kiedy w 1996 lewica przywróciła uchyloną w 1993 przesłankę „ciężkich warunków życiowych”, Trybunał Konstytucyjny pod kierownictwem Andrzeja Zolla pokazał, że rozumiał katechezy papieskie o nieprzedkładaniu prawa państwowego nad Prawo Boże „w sprawowaniu funkcji publicznych i zawodowych”. Przesłanka „społeczna” została obalona. Rzecznik Praw Obywatelskich, prof. Tadeusz Zieliński, pisał o „Trybunale spraw boskich”: „Strażnicy konstytucji tak bezceremonialnie przekroczyli swe kompetencje, wdając się w ocenę pozaprawnej w gruncie rzeczy materii... Rozstrzygnięcie zapadło po myśli doktryny głoszonej przez Kościół katolicki”. Presja czasu była wielka, wielkimi krokami zbliżała się pielgrzymka papieska. 3 dni przed przybyciem papieża do Polski, Trybunał ogłosił, że liberalizacja została potępiona.

Mimo tego pielgrzymka miała wydźwięk wojowniczo antyaborcyjny. W Kaliszu 4 czerwca 1997 papież [powiedział](http://www.info.kalisz.pl/pope/) (http://www.info.kalisz.pl/pope/), że aborcja jest zagrożeniem nr 1 dla pokoju na świecie. Papieskie pouczenia pełne były dramatyzmu: „Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci.” Torpedowanie kompromisu obecne było również w czasie kolejnej pielgrzymki (1999).

Źródłem siły encykliki *Evangelium vitae* była nie tyle dogmatyzacja jej nauczania, co dobitna, deformująca retoryka i pojęcia. Wypromowała ona takie określenia-obuchy, jak „kultura śmierci”, „cywilizacja życia”, „struktury grzechu”. Orzekała nieważność „permisywnych” ustaw. Nie ma w jej tekście wyraźnego potępienia aborcji z przyczyn ratowania życia, ani nawet w związku z gwałtem. Matki wielokrotnie jednak wzywane są do składania ofiary ze swojego życia, sławione są takie postacie świętych, które decydowały się na samobójcze cięższe.

Najmocniejszym natomiast potępieniem spośród typowych przesłanek aborcyjnych spotykanych w ustawach, objęta jest przesłanka głębokiego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, które papież obciąża zmyślnym epitetem — „aborcji eugenicznej”.

Zwróćmy uwagę na tę subtelną próbę zmiany znaczeń. Środowiska kościelne dążą do obciążającego skojarzenia z praktykami nazizmu, by wytyczać kierunek i sposób myślenia o tym wyłączeniu. Kler lubi wiązać aborcję z holocaustem.

I później mamy takie oto owoce nauk papieskich: „Badania prenatalne narzędziem selekcji eugenicznej” — rozważania kapucyna Knotza, prowadzącego poradnię małżeńską [Szansa Spotkania](http://szansapotkania.net/) (http://szansapotkania.net/).

Środowiska klerykalne starają się wszczepić retorykę eugeniczną wśród środowisk prawniczych. Przy okazji kolejnych ataków legislacyjnych na „kompromis”, KAI informuje, że na UW zorganizowano międzynarodową konferencję prawników: „[Prawnicy dyskutują o aborcji i eugenicie](http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x58907/prawnicy-dyskutuja-o-aborcji-i-eugenice/)” (http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x58907/prawnicy-dyskutuja-o-aborcji-i-eugenice/). Naturalnie quasinaukowe szaty imprezy są jedynie ozdobnikiem, gdyż chodzi o „integrację środowisk prawniczych, którym zależy na właściwej ochronie życia”. Pośród prelegentów dominuje ferwor

moralny. Bezpośrednie inspiracje papieskie widoczne w takich wystąpieniach jak: [„Filozoficzne korzenie kultury śmierci”](http://lifeprotection.wpia.uw.edu.pl/) (http://lifeprotection.wpia.uw.edu.pl/). Trzy prelekcje poświęcone medytacjom nad „współczesną eugeniką”.

Coraz częściej epitet „eugeniczny” pojawia się jako uznana kategoria opisowa dla przesłanek dokonania aborcji z powodu ciężkiego upośledzenia płodu, np. prof. Roman Tokarczyk w obszernej publikacji *Prawa narodzin życia i śmierci* (2012), obok „wskazań medycznych aborcji” wyróżnia „wskazania eugeniczne aborcji”.

Próba przeforsowania przez posłów konstytucyjnej ochrony zarodka z 2006, w swym [uzasadnieniu](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/79EB9DAFA9F1849FC12571F60_033806C/$file/993.pdf) (http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/79EB9DAFA9F1849FC12571F60_033806C/\$file/993.pdf) także całą stronę poświęciła na cytaty z Jana Pawła II, w tym oczywiście i z *Evangelium vitae*. Przy okazji prac legislacyjnych, 12 grudnia 2006 pod patronatem Marszałka Sejmu odbyła się w Sejmie konferencja *Konstytucyjna ochrona życia*, na której nie zabrakło mocnego *głosu papieskiego*. O. Jacek Salij przedstawił zebrany wykład [Ochrona życia ludzkiego w nauczaniu Jana Pawła II](http://www.sejm.gov.pl/wydarzenia/przeglad/teksty/p_s80.pdf) (http://www.sejm.gov.pl/wydarzenia/przeglad/teksty/p_s80.pdf), który stanowił w całości rozważania na marginesie *Evangelium vitae*.

Jezuita wyjaśnił najpierw, że papieskie potępienie aborcji to bez mała dogmat. Sporo miejsca zakonnik poświęcił wytycznym papieskim o tym, jak powinien w czasie głosowania zachować się parlamentarzysta katolicki. Stwierdził, że posłowie często błędnie przypisywali Janowi Pawłowi II pogląd, jakoby należało się cieszyć z ustawy względnie antyaborcyjnej, po czym poprzez interpretacje zapisów encykliki dowiódł, że papieża wcale ten kompromis nie cieszył. Drugą część wystąpienia dotyczyła w całości „aborcji eugenicznej”, której obalenie było szczególnie istotne dla polskiego papieża. Naturalnie została ona porównana do praktyk hitlerowskich, a wśród argumentów przeciwko aborcji płodów z ciężkimi upośledzeniami, pojawiła się znacząca pobożność osób upośledzonych: „Człowiek upośledzony umysłowo często prowadzi szczególnie intensywne życie duchowe, także życie modlitwy. Jego związek z Bogiem często jest bardzo żywy i bezpośredni. Myślę, że przyczyna tkwi w tym, że ten związek z Bogiem nie znajduje się pod wyłączną kontrolą rozumu, że człowiek upośledzony jest niejako *łezbronny* wobec miłości Boga”.

Obecny [projekt Solidarnej Polski](http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?documentId=1F5C328089C9B5A9_C1257A69003BB9B0) (http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?documentId=1F5C328089C9B5A9_C1257A69003BB9B0) również odwołuje się w swym uzasadnieniu do encykliki *Evangelium vitae* i koncentruje się na szczególnie w niej ważnej „aborcji eugenicznej”. Nie można potępiać projektu zióbrystów, nie potępiając papieskiej encykliki z której się wywodzi.

Ciekaw jestem czy jest wyłącznie przypadkiem, że obecnie [podobne zmiany planuje](http://www.lifesitenews.com/news/spanish-government-plans-to-end-abortions-of-handicapped-babies-says-justice) (http://www.lifesitenews.com/news/spanish-government-plans-to-end-abortions-of-handicapped-babies-says-justice?utm_source=LifeSiteNews.com+Daily+Newsletter&utm_campaign=309c24abd5-LifeSiteNews_com_Intl_Full_Text_07_25_2012&utm_medium=email) nowy minister sprawiedliwości Hiszpanii, katolik i konserwatysta, który pozytywnie odpowiedział na apel Kościoła...

Rozumiem i podzielam oburzenie kolejną recydywą antyaborcyjnego obłędu, ale to nie ustanie jeśli oburzenie będzie stale pomijało główne źródło antyaborcyjnego zła, za którym stoi nauczanie moralne papieża, a nade wszystko fundamentalistyczna encyklika *Evangelium vitae*.

Dlaczego dla lidera chrześcijańskiego fundamentalnym problemem społecznym Polski była wojna totalna z aborcją? Wydaje się to pokłosiem wielkiej maryjności Papieża Polaka, który w aborcji widział zamach na Maryję. Walkę z aborcją postrzegał w klimacie apokaliptycznym. W encyklice antyaborcyjnej bardzo wiele miejsca zajmują fragmenty z Apokalipsy św. Jana. Papież tak ilustrował walkę z aborcją: *”I stanął smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby skoro porodzi, pożreć jej dziecię”* (Ap 12, 4). Bronił więc ukochanej Maryi przed apokaliptycznym Smokiem. Być może nie jest to najlepsza z możliwych inspiracji naszego życia społecznego...

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), [Kryminalne dzieje papieżstwa](#) (2011). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 11-10-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8423) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8423>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl